

Elżbieta Podgórnay

GUMA MYSZKA

Kupiłam ją w kiosku Ruchu.
Małą, szarą, mięciutką gumkę Myszkę.
Z papierusów wspomnień niechcianych
Wymazała kleksy, kulfony i błędy,
Zostawiając luki do wypełnienia.

Długo czekały puste miejsca
Aż w innym sklepiku kupiłam atrament,
Zapełniając je kolorowymi rysunkami,
Kaligrafią przyszłych wydarzeń
I kwiecistym stylem zielonych nadziei.

Ale Myszka znalazła nowe błędy.
Złą gramatykę wpływających chwil,
Fałszywą stylistykę zdarzeń,
I nawet wyszukała błędy
W ortografii naszego szczęścia.

Teraz, chociaż gumek w kioskach do woli,
I każda potrafi usunąć wszystkie chochliki
Czatujące za rogiem trwania,
Nie kupuję ich więcej, bo wszystko poprawiają
Za późno...